Ner 105. ROK 1843. WTOREK 9 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Izydora Wł.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Cierpimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 3' 697	+ 2° 4	2 28	Pł Wschodni słaby	Pogoda	Wieczorem koło
5	2	3 282	9 9	0 98	Północny słaby	,,	przy słońcu
	10	4 068	4 7	1 85	,, ,,	,,	

Wiadomosci zagraniczne

— *Paryż* 6 *Kwietnia*. —

Król i królowa Belgii przybyli wczoraj do Paryża.

Ogólna summa składek dla Guadelupy wynosiła, wczorajszego dnia 1,012,851 franków.

Przez postanowienie króleskie z dnia 17 b. m. kapitan okrętu liniowego Bruat, gubernator wysp Marquesas: mianowany został gubernatorem osad francuskich w Oceadyi i komisarzem króleskim przy królowéj wysp Towarzyskich.

Moniteur de l'Aomee, ogłasza nieznaną dotychczas korenspondencyę Napoleona z naczelnym dowódcą jego artyleryi, jenerałem hr. de la Riboissieres; w końcu wyprawy 1809 i w ciagu 1812 roku. Sześćdziesiąt kilka listów których autentyczność nie może ulegać żadnéj wątpliwości, i które syn hrabiego, par Francyi, podał do publicznej wiadomości, mają, mieć wielką ważność, szczególniéj dla artylerzystów.

Przybycie xiażąt Sasko-Koburskich do Paryża, nastąpiło nakoniec wczoraj wieczorem około godzioy piątej. Xiąże Nemours przyjął ich w przygotowanych dla nich pokojach Palais Royal, a w godzinę późniéj pojechał z niemi do St. Cloud, gdzie tymczasem przybyli królestwo JMść belgijscy. Wczoraj był u dworu wielki obiad, na który prócz dostojnych gości zaproszonemi byli posłowie zagraniczni i ministrowie.

Dziś jako w pięćdziesiątą rocznicę urodzin cesarza austryjackiego, hrabia Appony daje wielki obiad dyplomatyczny, na który zaproszonemi zostali naczelnicy poselstw zagranicznych, tudzież marszałek Soult i p. Guizot.

— *Londyn* 15 *Kwietnia*. —

Globe zawiera z korrespondencyi z Paryża doniesienie, iż można spodziewać się bliskiego załatwienia nieporozumień między gabinetem hiszpańskim i francuzkim. Od ostatniego miesiąca stosunki między temi dwoma rządami, są już znacznie przyjaźniejsze, i powszechnie mniemają, że jeśli Espartero otrzyma znaczną większość w kortezach, pan Guizot pospieszy przywrócić stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią do stopy na któréj one znajdowały się przed sporem etykiety z panem Salvandy. Jeśliby zaś rejent otrzymał bardzo słaba większość, w takim razie rząd francuzki podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, korzystając z jego słabości, prowadzić będzie daléj swój dawno używany system, w nadziei korzystnych zmian dla królowéj Krystyny.

W dniu 7 Kwietnia próbowano w Woolwich moździerz ulany dla Mehmeda Ali, ważący 13 beczek. Srednica tego olbrzymiego moździerza wynosi 20 cali; do ładunku potrze-

ba 80 f. prochu, kula ważyła 1000 f. i musiała przz kilkunastu ludzi za pomocą potężnéj machiny wkładaną być w wylot. Trafiła ona w tarczę, wyrzuciła wysoko massę ziemi i samo działo pomimo ogromnego ciężaru, cofnęło się. od strzału na 20 stóp w tył.

Dziennik *Sun* zaprzecza pogłosce, że doktór Locock otrzymał rozkaz nie oddalenia się z pałacu dniem i nocą.

HAJTY.

Paryż 11 *kwietnia*. Względem postępu powstania na wyspę Haity, możemy podać dziś następujące wiadomości. Hirard, Dunesle, Jeffrard, Riviere, i komendant Herard stoją na czele powstania. Nie słychać jednak, który znich w razie powiedzenia się powstania ma zostać prezydentem w miejsce pana Boyer. W dniu 1 marca w Jeremie utworzony został komitet ludu składający się z obywateli Libevisoul, Lacroixi Fery, Margon, Planbets, którzy wydali manifest, którego podajemy następującą treść:

Karol Herard, mianowany przez komitet ludu naczelnikiem wykonawczym, w dniu 28 stycznia podniósł chorągiew w rewolucyi, w swojej plantacyi położonéj na równinie Cayes. Z początku zebrało się około niego tylko ze stu ludzi, ale gdy wydał odezwę do gwardyi narodowéj i ludności, liczba ta powiększyła się w krótce do czterechset. Napisał on do jenerała Borgilla, gubernatora miasta Cayes, przedstawiając mu życzenia i potrzeby narodu, i prosząc go aby był pośrednikiem między ludem - prezydentem. Ale jenerał Borgilla, który razem z prezydentem Boyer i jenerałem Jugiwe tudzież kilku uprzywilejowanemi, dzielą się tém co wycisną od ludu, i czynią dla siebie monopol z urzędów, godności i stopni w armii: i takowe rozdzielają między swoich krewnych a nawet służących, wydał w dniu 29 stycznia rozkaz dzienny przeciw Karolowi Herard w którym ogłosił go zdrajcą ojczyzny. Wd 30 kazał dwóm pułkom woyska linjowego i kilku batalionom gwardyi narodowéj wymaszerować przeciw rewolucjonistom. Karol Herard cofnął się do Grande Anse, aby się opierać na jenerałach Lascre i Segretier, którzy już na wszystko byli przygotowanemi, i którzy przyjęli go uprzejmie z wojskiem i gwardyą naradową, zostającą pod ich rorkazami. Od tego czasu prezydent Boyer wyprawił już połowę swego wojska linjowego i gwardyi narodowéj. Ale wszystkie te korpusy bez rozlewu krwi przyłączyły się do powstania ludu. W walce jednéj, która bardzo krótko trwała, poległ pułkownik Lamorre, jeden z stronników p. Boyer i kilkudziesiąci żołnierzy. Ale krwawa walka została przez armię ludu wydaną wojsku prezydenta, o pół mili od miasta Jeremie, na równinie Legende w dniu 25 lutego. Walka zaczęła się o godzinie wpół do piątej po południu, a skończyła się o siódméj wieczorem. Armija ludu chociaż daleko szczuplejsza w liczbie i posiadająca mniéj doświadczonych oficerów jak jéj przeciwnicy, odniosła zwycięztwo.

Straciła ona tylko dziewięciu ludzi, a nieprzyjacielowi przeszło 200 zabiła. Z obu stron żałowano rozlewu krwi, ale pojednanie w zgodnéj drodze stało się niepodobném, ponieważ prezydent Boyer pewny powodzenia, wydał nielitościwym dowódcom swego wojska najokrutniéjsze rozkazy ukarania miasta Jeremie. Wiedziano tam o tém, i dla tego walczono z taką zaciętością. Jenerał Solage, na którego ludzkość można było liczyć, który stał na czele wojska prezydenta, nie mógł przystąpić do żadnych układów, ponieważ inni dowódcy nie chcieli na to zezwolić. Jenerał Cascua jeden z głównych narzędzi zamierzonéj zemsty prezydenta, poległ tego wieczora. Teraz armia ludu liczy 15,000, wszyscy dobrze są zaopatrzeni w broń amunicie, działa i żywność, pieniadze i statki, które zabrano przeciwnikom. Rewolucya wybuchła we wszystkich czterech częściach wyspy Haity, i upadek prezydenta Boyer zdaje się być nieochybnym. Zwycięzcy powstańcy maszerują do stolicy, gdzie Boyer z swą rodziną i resztkami wiernego mu wojska, stara się oszańcować.

Herard wydał także rozkaz ogłaszający, że porty Aequni, Anse d'Kanae i Maragonie są portami wolnemi dla handlu zagranicznego. W Port au Prince stały na kotwicy trzy okręty wojenne angielskie. Osady statków i fregat angielskich były uzbrojone zupełnie i wysiadły na ląd dla bronienia życia i własności angielskich Boyer miał wysłać znaczne summy pieniędzy do Francyi, dokąd zapewnie nie długo i sam się uda.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa nowy rząd już musiał być zaprowadzony w Haity.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Patrz Nra 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100 101 102 *i* 104 *Gazety Krakowskiéj*).

Zdaje mi się, ze myśl moją jeśliby dla kogoś

ciemną być miała, przykład najlepiéj objaśni. Przed dwoma laty, towarzystwo artystów dramatycznych francuzkich, przejeżdzając przez miasto nasze, dało w nim 12ście widowisk gościnnych. Panna *Georges*, któréj drammatyczna sława sięga jeszcze czasów Napoleońskich, występując na scenie tutejszéj, odpowiedziała téj sławie nie tyle grą i deklamacyą, ile mimiką a szczególniéj też pantomimą.— W *Semiradzie* tragedyi *Woltera*, w scenie kiedy jéj syn klęka przed matką; i obawiając się, żeby nie uległa żądaniom najeźdzcy, błaga ją o wytrwałość w nieszczęściu, i dla utrzymania jéj praw wypadkiem wojny zachwianych, siebie samego poświęcić ofiaruje; w scenie téj powtarzam panna *Georges* (*Semiramis*) nie mówi nic wcale, ale wskazując na klęczącego u jéj nóg syna, z spojrzeniem, w którem się maluje cała duma matki; z wyrazem twarzy, w którym kolejno wyczytać można to rozrzewnienie serca kobiety; miłość matki, zadowolnienie nieszczęściami znękanéj ofiary, że jéj w chwili ostatecznéj przybywa niespodziewana pomoc; nadzieje wreszcie i żądze władzy królowéj; to znowu walkę tych wszystkich uczuć z sobą; spojrzeniem powtarzam takiem i takim wyrazem twarzy panna Georges nie mówiąc nic wcale ustami, mówi jednakże pantomimą do swego nieprzyjaciela, do otaczającego ją orszaku, do słuchających ją widzów; „patrzcie! oto mój syn! a ja jego matka! czyliż utratę korony nie wynagradza stokrotnie posiadanie takiego dziecięcia?.... Wszystko to mówi panna *Georges* na scenie nie otwierając ust nawet; mówi więc ruchem ręki, spojrzeniem i wyrazem twarzy i niemym tym językiem, oprócz że personifikuje sens moralny położenia swego na scenie, przemawia nadto do serc wszystkich daleko silniéj, aniżeliby przemówić mogła najwyszukańszemi nawet wyrazy.

Cieszę się równie, że innych przykładów mogących objaśnić myśl moją nastręcza mi gra pantomimiczna naszych nawet artystów dramatycznych. W *więzach* komedyi *Scribego*, ojciec narzeczonéj (*p. Rychter*) znajduje się w sytuacyi moralnéj mniéj wprawdzie tragicznéj jak *Semiramis*, lecz równie drammatycznéj jak ona. W gabinecie albowiem przyszłego swego zięcia, znajduje ukrytą żonę swego przyjaciela; przyjaciela, który go głównie skłaniał do oddania ręki swéj córki tamtemu, który wreszcie konduity swego pupilla był ciągłym w obec niego ręczycielem. P. *Rychter* (ojciec) wracając z gabinetu, w którym tak niespodziewane dla siebie znalazł widowisko, nie ochłonąwszy jeszcze z zdumienia w jakie go wprawić koniecznie musiała obecność kobiety w gabinecie jego przyszłego zięcia; i okoliczność, że tą kobietą była właśnie żona jego przyjaciela admirała! wychodząc powtarzam z gabinetu tego, znajduje się *bec à bec* w obecności tego samego właśnie przyjaciela! tego samego admirała! a co najgorsza męża ukrytéj damy; który go się w najlepszéj wierze pyta, „*a cóż? znalazłeś kogo w gabinecie*!?..“— Położenie moralne artysty grającego w téj scenie rolę ojca, jest oprócz komiczności swojéj nadzwyczaj dramatyczne i pełne interesu. Z jednéj strony charakter w jakim autor rolę tę, aż do tego momentu na scenie utrzymuje, zdaje się po nim wymagać oznaków niejakiego ztąd zadowolenia; że podejrzenia swoje znalazł nakoniec usprawiedliwionemi, że ma nareszcie w ręku dowód, którym przyjaciela swego (admirała) przekonać może o ich słuszności, i o tém że przyszły zięć jego a faworyt admirała jest jego opieki i zaręczenia niegodnym; z drugiéj znów strony jakże tu użyć tego dowodu? jak tryumfować zwycięztwem gdy dowód ten zadałby przyjacielowi cios śmiertelny, okryłby go hańbą i zatruł jego życie?.. Że położenie to, jest w rzeczy saméj nadzwyczajnie dramatyczne i z talentem pomyślane, przyznać koniecznie potrzeba, lecz że do oddania go jak należy, do objawienia widzom walki jaka w takim razie powinna miotać ojcem; walki pomiędzy wrażeniem niespodziewanego odkrycia, chęcią a nawet koniecznością uczynienia z niego użytku, przeczuciem skutków, jakieby nastąpić musiały, gdyby się admirał o prawdzie dowiedział, obawą, ażeby jéj nie odkrył; chęcią zaspokojenia go w tym względzie, wiedzącą naprzód, że to czyni niezgrabnie; oburzeniem nareszcie własnem, znalazłszy w przyszłym zięciu tak nie moralnego człowieka; że do objawienia powtarzam widzom takiéj walki niepospolitego potrzeba talentu, żadnéj nie ulega wątpliwości. P. *Rychter* grający rolę ojca, odpowiedział wymaganiom téj sytuacyi z doskonałością wykończonego i prawdziwego artysty. Rola jego w większéj części téj sceny była niemą; lecz pantomimą mówił do widzów wyraźniéj, jak inni ustami. Wszystkie uczucia które wyliczyłem wyżéj, czytaliśmy w jego oczach, w jego wyrazie twarzy, w jego nareszcie ruchach rąk i całéj postaci. W tych oczach, w tym wyrazie twarzy i w tych ruchach nie było nic za nadto, lecz im też niczego nie brakowało. P. *Rychter* znalazłszy po mistrzowsku punkt graniczny między naśladowaniem natury, a affektacyą przesady, opowiedział widzom nic nie mówiąc i pantomimą jedynie wszystkie kłopota swojego położenia i uosobiścił w zupełności na scenie sens jego moralny. Gdyby nawet nie było innych dowodów talentu p. *Rychtera*, ten jeden ustęp gry jego, który zacytowałem, znamionowałby w nim niepospolitego artystę.

Nie można również nie oddać sprawiedliwości grze pantomimicznéj p. *Jankowskiego*. W *Barbarze Zapolskiéj* jest scena, któréj p. *Jankowski* (*Baltazar*) niemym powinien być świadkiem. P. *Jankowski* nie wychodząc ani krok za granicę sfery swéj roli, nie próżnuje w niéj jednak i wyborną pantomimą zdobi można powiedzieć tę scenę. *Baltazar* podsłuchuje w niéj rozmowy króla z swoim panem, xięciem Ostrogskim, i z zadziwieniem słyszy: że pan jego, nie jest xięciem ale królem, król zaś, którego nieznał i którego miał za intruza, że jest w saméj rzeczy xięciem Ostrogskim a tem samem jego panem. Zadziwienie więc i niedowierzanie własnym uszom, jakie

w takim położeniu rzeczy, Baltazarem miotać powinny lubo czyście komiczne oddaje p. *Jankowski* w téj nieméj scenie wybornie. Równie doskonałą jest pantomima jego w komedyi *Krewni*, gdzie występuje w roli starego sługi domu. Pan *Jankowski* któremu z położenia roli wypada podsłuchiwać naradzające się z sobą siostry, zostaje wprawdzie na scenie i podsłuchuje, ale nie zostaje na niéj i nie podsłuchuje jako natrętny sługa; lecz z całą pozorną głupowatością obojętnego świadka, łapie sobie niby po ścianie muchy! nie przestając dawać baczenia na to co mówią. Są to w prawdzie małe na pozór znamiona, pantomimicznego talentu, lecz mimo to zaświadczają go wymownie i do wodzą dowcipu i intelligencyi artysty.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Maja.

Radzyńska Józefa, Spławski Jan ob., Swiatkowski Tomasz, Bielska Domicella ob., Lauterbach Juliusz, z Polski; — Sidorowicz ob., Garbarczyński Piotr, Szybalski Michał ob., Piechocka Karolina ob. z Galicyi; — Jawornicki Marcellin ob., Roge Henryk Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Karpiński Andrzéj, Slaski Alexander ob., Złowodzki Józef ob., do Polski; — Bassler, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

No. 3754.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaie do powszechnéj wiadomości że w myśl Uchwały Senatu Rządzącego z d: 24 Kwietnia r. b. Nro. 1881 odbędzie się na dniu 23 Maja r. b. w Biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych publiczna *in plus* licytacya na wypuszczenie za opłatą czynsza Ziemnego pod zabudowanie placu w Kaźmierzu przy Wolnicy położonego, według wymiaru przez urząd budownictwa w r. 1838 sporządzonego, a przez Senat Rządzący w t. r. do N. 1909 zatwierdzonego, powierzchni sąż. kwadr. 262 stóp 5 zajmującego. na planie sytuacyjnym literami *A. B. C. D.* oznaczonego, od południa z realnością L. 154*f*5, od zachodu z placem pustym pod zabudowanie przeznaczonym, od północy z placem Wolnica zwanym od wschodu z ulicą publiczną ku ogrodowi do L. 153 należącemu dotykającą graniczącego, utrzymujący się przy licytacyi plac rzeczony wciągu lat 3 zabudować nową kamienicą będzie w obowiązku, według planu przez rząd zatwierdzonego który nabywca planu wciągu roku jednego od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu przez Senat Rządzący protokułu licytacyi w Wydziale S. W. i P. złożyć winien, cena do pierwszego wywołania opłaty czynszu rocznie z całego placu jest: złp. 120, na *vadium* każdy z pretendentów złoży kwotę złp. 120 czynszowi rocznemu wyrównywającą do któréj ilość przy licytacyi podniesioną doda. Do licytacyi téj starozakonni przypuszczeni również będą. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Krakow d. 1 Maja 1843 r.

Senator Prezydujący
SZPOR
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1796

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralneogo Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 60 przez niegdy Jana Peszkarego tytułem kaucyi w depozyt sądowy złożonéj, aby się w zakresie trzech miesięcy po odbiór tejże z dowodami prawo ich wykazać z dolnemi, do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania rzeczonéj summy na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 3 Kwietnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący
Mięłuszewski
(3r.) Sekr. *Lasocki*

Nro 1797.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 24 w roku 1829 przez Michała Szybalskiego tytułem kaucyi w sprawie z Mikołajem Cynk, do depozytu sądowego złożonéj i w tymże dotąd zostającéj, aby się w przeciągu trzech miesięcy z stósownemi dowodami do Trybunału po odbiór tejże zgłosili, pod rygorem postąpienia z kwotą tą jako bezdziedziczną.

Kraków dnia 24 Kwietnia 1843 r.

Sędzia prezydujący,
J. PAREŃSKI.
(2r.) *Lasocki* Sek.